

Litwa: Wileńszczyzna nie chce zdejmować polskich tablic

W rejonach wileńskim i solecznickim, w których większość mieszkańców stanowią Polacy, Państwowa Inspekcja Językowa od kilku tygodni coraz częściej karze grzywną za wieszanie tabliczek informacyjnych z napisami w języku polskim (obok litewskich). Kary grzywny w wysokości od 400 do 1200 litów (około 440–1320 PLN) nakładane są zarówno na mieszkańców, którzy nie chcą usuwać polskich nazw ulic i miejscowości ze swoich budynków, jak i na urzędników samorządowych, którzy nie zadbali o usunięcie tych tablic. Litewscy Polacy uznają działania Inspekcji za formę zastraszania, mobilizują się do sprzeciwu i mimo finansowych kar wieszają nowe tablice.

Mieszkańcy Wileńszczyzny od lat domagają się respektowania ich praw w zakresie podwójnego nazewnictwa. Prawo takie wynika z ratyfikowanej przez Litwę Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego i Konwencji ramowej Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych. Inspekcja odwołuje się jednak do werdyktu litewskiego Najwyższego Sądu Administracyjnego (styczeń, 2009), który nakazał – zgodnie z ustawą o języku państwowym – zdjęcie polskich tablic.

Inspekcję wspiera zdominowany przez prawicę Sejm, blokujący też uregulowania korzystne dla Polaków – nową ustawę o mniejszościach narodowych i przepisy umożliwiające pisownię nazwisk zgodnie z polską ortografią. Rządząca prawica uznaje wieszanie polskich tablic za przejaw polskiego nacjonalizmu i twierdzi, że ludność polska cieszy się na Litwie pełnią praw obywatelskich. <jhyn>